Nr. 25. Kraków, 20 Czerwca 1896. Rok XIII.

Tygodnik Rolniczy.

Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek, w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik rolniczy“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik“ i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“ przy ulicy Garbarskiej, l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

W sprawie obecnego położenia rolnictwa.

W Nr. 42 *Wiener Landw. Zeitung* znajduje się pod powyższym tytułem artykuł wstępny, podpisany literą F, który sprawę obecnego przesilenia rolniczego traktuje o wiele jaśniej i z większą stanowczością, aniżeli wszystkie rozprawy dotychczasowe.

Autor zaznacza na początku, iż państwo austryacko-węgierskie obejmuje przestrzenie, które obfitują we wszelkie możliwe skarby, a mianowicie: w dobre węgle kamienne i brunatne, rudy żelazne, naftę, drzewo i sól kamienną. Częściowo nawet urodzajna gleba daje więcej zboża, aniżeli własna konsumcya spotrzebować może. Mimo tego naturalnego bogactwa, przeważna część ludności, a mianowicie stan rolniczy, chyli się ku zupełnemu zubożeniu, gdyż produkt ich pracy, to jest zboże, spadło w swej wartości tak dalece, iż w porównaniu z ceną przeciętną poprzednich lat 20, okazuje się strata, wynosząca rocznie przeszło 400 milionów złr.

Austro-Węgry produkują rocznie:

Pszenicy	około	55	milionów	cetn.	podw.
Żyta . .	„	40	„	„	„
Jęczmienia	„	24	„	„	„
Owsa . .	„	31	„	„	„
Razem		150	milionów	cetn.	podw.

Co do cen, zaszły następujące zmiany:

Pszenica	spadła	w cenie o	4 złr.,	co przynosi	stratę	220	milion.	złr.
Żyto	„	„	3 „	„	„	120	„	„
Jęczmień	„	„	1 25 „	„	„	30	„	„
Owies	„	„	2 „	„	„	31	„	„

Rolnictwo zatem otrzymało w latach ostatnich za produkty swoje po 401 milionów złr. rocznie mniej, aniżeli poprzednio. Ponieważ ów obniżony roczny dochód ponawia się już stale od lat czterech, to biorąc w rachubę zmniejszone także ceny innych produktów, ogólna strata w ostatnich czterech latach wynosi około 2.000 milionów złr.

Olbrzymi ów ubytek chcą niektórzy wyrównać zapomocą rozmaitych drobnych środków, jak n. p. opustami w padatkach, tańszym kredytem i t. p. Odpisanie choćby wszystkich podatków bezpośrednich jest w porównaniu z wymienionemi powyżej stratami rzeczą bardzo nieznaczną. Wyraz kredyt nie powinien obecnie nawet istnieć w księgach rolnictwa, gdyż właśnie kredyt, szczególnie w mniejszych gospodarstwach, wyrządza bardzo wiele złego. Czyż w obecnem położeniu może rolnik płacić w ogóle jakikolwiek procent? Wszak z hektara pola otrzymuje teraz w najlepszym razie o 10—17 złr. mniej, aniżeli dawniej.

Mimo tego, że za produkty swoje otrzymuje bajecznie niską cenę, musi rolnik płacić bardzo drogo za wszystko co kupuje, gdyż w przeciwieństwie do rolnic-

twa, przemysł austryo-węgierski doznaje nadzwyczajnego poparcia, zabezpieczony cłami ochronnemi równającemi się amerykańskim. Zapomocą tych sztucznych środków prawodawstwo nasze uczyniło dla rolnika wszystkie towary przemysłu nadzwyczajnie drogimi. Szczególną też jest rzeczą, iż nikomu nie przychodzi na myśl, że wskutek owych ustaw cłowych cała zubożała obecnie ludność rolnicza zmuszoną jest płacić ogromną subwencyę bogatemu przemysłowi! W każdym razie jest to nader smutny stan gospodarstwa!

Ekonomiści utrzymują, że prawa gospodarstwa społecznego są również niezmiennemi, jak prawa natury. Cóż jednak natura winna temu, że prawodawcy stwarzają dla jednej części ludności lepsze warunki istnienia, osłaniając wyroby jej przed konkurencyą targów światowych i zmuszając tym sposobem resztę ludności do nabywania tych produktów drożej, aniżeli gdzieindziej? Temi cłami ochronnemi dla przemysłu jest rolnictwo mocno pokrzywdzone. W gospodarstwie społecznem nie działają zatem niezmienne prawa natury, ale ustawy, które powstają czasem w sposób najmniej naturalny.

Zubożenie rolników pociąga za sobą jeszcze jedno bardzo groźne następstwo. Jest niem spustoszenie lasów, które wywołuje nieurodzajność całych krajów i powoduje wychodźtwo ludności. Czemże jednak ma ratować się rolnik w ostatniaj potrzebie, jeżeli nie wycięciem swego lasu?

Rolnictwu dopomódz można tylko odpowiedniem ustawodawstwem. Wszak zapomocą sztucznego podrożenia wszelkich produktów przemysłowych zdołało ustawodawstwo podnieść przemysł w Austryo-Węgrzech do wysokiego rozkwitu ze szkodą rolnictwa, które zaniedbano. Otoczenie więc tego ostatniego taką samą opieką i wyzwolenie go z pod wpływu targów światowych, jest dzisiaj nieodzownym obowiązkiem prawodawstwa. Rolnictwo ma prawo żądać tego, gdyż innego ratunku niema dla niego.

Powiadają, iż niemożebną jest rzeczą podnieść ceny zboża zapomocą ceł ochronnych lub upaństwowienia handlu zbożem, gdyż pierwszemu stoją na przeszkodzie umowy handlowe, drugiemu zaś zdrożenie żywności. Czy uwzględniono jednak zagranicę przy poprzedniem stopniowem podnoszeniu cła od produktów przemysłu? Cóż to szkodzić może państwom sąsiednim, gdy Austryo-Węgry podniosą cło od zboża na 4 złr., kiedy same jeszcze wywożą? Podniesienie ceny produktów rolniczych nastąpić może jedynie zapomocą ceł i karteli, czyli wzajemnej umowy między producentami. Same cła nie wiele pomogą, gdyż istnieje nadprodukcya. Trzeba więc ażeby rolnictwo zorganizowało się jednocześnie i chroniło kortelami, jak to czyni przemysł, dostarczający wyrobów z żelaza. Zbyteczne podrożenie zboża nie mogłoby nastąpić, gdyż ceny jego ograniczone byłyby cyfrą cłową.

Co się tyczy obawy podrożenia żywności dla ludności spożywającej, to sprawa ta nie może wchodzić w rachunek, gdyż przedewszystkiem nie można przecież żądać, by w państwie, w którem każdy przemysł doznaje ochrony, tylko jedno rolnictwo ginęło bez opieki. Zresztą przed sześciu jeszcze laty były tak pszenica jak żyto o 4 złr. droższe i stan ten nie okazał się uciążliwym. Przy niskich cenach największą korzyść mają pośrednicy, oraz przemysł młynarski i piekarski, lecz konsumenci mało na tem zyskują.

Najradykalniejszym środkiem dla rolnictwa byłoby państwowe oznaczenie cen zboża, a przynajmniej pszenicy i żyta. Utrzymują niektórzy, iż najpewniejszy dochód daje ziemia; zdanie to przy wahaniu się cen pszenicy między 11 a 7 złr., nie ma żadnej podstawy. Ze względu na gospodarstwo społeczne byłoby w każdym razie lepiej, gdyby rolnik mógł wiedzieć, jaką wartość ma jego produkt; wtedy i cena chleba unormowałaby się stale. Obecnie wszystko, co odnosi się do produktów rolniczych, zależnem jest od Ameryki. Dlaczego rolnik niema mieć tego samego prawa, co n. p. przemysł żelazny, który zapomocą ceł i karteli oznacza sam cenę swych produktów? Autor więc wzywa rolników, by nie pomijając drobnych środków, dających w sumie swej pewne, choć niewielkie tylko ulgi, wystąpili z domaganiem się u rządu stałego uregulowania cen produktów rolniczych, bez czego bankructwo rolnictwa przybrać może wkrótce rozmiary zastraszające!

Ze stacyi doświadczalnej w Sobieszynie*).

Wyniki doświadczeń z uprawą pszenicy ozimej w 1894—1895 r.

przez

Dra A. Sempołowskiego.

Zboża ozime były uprawiane na ziemi bielicowatej, piaszczysto-gliniastej, ze znaczną domieszką drobnoziarnistego piasku. Warstwa rodzajna 20 centymetrów gruba, podglebie około 18 centymetrów grube, mniej więcej tego samego składu, jak gleba. W podłożu głęboki pokład siwo-zielonej, czerwonawo nakrapianej, zwięzłej, nieprzepuszczalnej gliny. Pole posiadało lekkie pochylenie na południe.

Ugór, nawieziony obornikiem w r. 1892, zorano 1 października r. 1892, zbronowano 1 kwietnia r. 1893, 12 kwietnia zorano. Po dokonanem następnie wydrenowanin pola, zorano takowe 5 lipca, zbronowano 20 lipca, zorano na siew 22 sierpnia, zbronowano 5 września, a 7 września zasiano wszystkie odmiany siewnikiem rzędowym w rzędy w 10 ctm. od siebie odległe.

*) Z *Rolnika i Hodowcy.*

Wysiano 7 odmian, t. j. 1) pszenicę Frankensteinską, 2) Sandomierkę, 3) Puławkę, 4) Wiktorya, 5) Modliborzycką, 6) Płocką, 7) Hanna, na 14 pólkach, obejmujących po 5·6 ara i 3 odmiany t. j. 1) Square head, 2) Michigan i 3) Długokłosistą na 6 pólkach, obejmujących po 2·8 ara. Dla każdej odmiany przeznaczono po dwa pólka, w celu skontrolowania ścisłości doświadczeń. Nadmienić wypada, że ziarno było moczone przez 12 godzin w półprocentowym roztworze siarczanu miedzi, a następnie zaprawione przez 5 minut mlekiem wapiennem.

Pszenice powschodziły dobrze, najwolniej rozwijały się Square head i Długokłosista. Ta ostatnia, wyróżniająca się nadzwyczaj długim i pełnym kłosem, znaleziona w „Square head", sprowadzonej w r. 1892 z Danii, po dopełnieniu selekcyi kłosów, umyślnie została zasianą na oddzielnem polu, a to w celu przekonania się o stałości i przymiotach znalezionego typu.

Obserwacye meteorologiczne, zebrane przez stacyę Sobieszyńską, wykazały następujące dane:

	Temperatura średnia mies. ° C.	Wilgotność względna średn. mies.	Ilość dni deszczu i śniegu.	Ilość dni w milimetr.
Wrzesień 1893 r. .	11·8	84	10	32·9
Październik . . .	9·7	89	3	21·3
Listopad	2·4	92	18	60·9
Grudzień	1·2	92	16	19·8
Styczeń 1894 r. . .	6·3	90	11	8·0
Luty	1·1	90	14	49·4
Marzec	3·5	85	10	15 6
Kwiecień	9·1	78	6	17 6
Maj	13·8	73	10	23·5
Czerwiec	14·8	80	24	73 6
Lipiec	19·4	72	9	22·4
Sierpień	16·6	80	20	73·2

Jesień była dla zasiewów sprzyjająca, długotrwała. Przymrozki nastały dopiero w połowie listopada. Zima była dosyć lekka i z wyjątkiem kilku tygodni stycznia, przeważnie jesienna lub wiosenna. Śniegu nie było prawie wcale, gdyż po spadnięciu tajał szybko. Początek wiosny był słotny, prawdziwie marcowy, chłodny, później nastały ciepła i pogoda. W końcu wiosny, jak to zwykle w naszym klimacie bywa, zdarzały się nocne przymrozki. Od tych wiosennych przymrozków ucierpiały najwięcej odmiany zagranicznego pochodzenia, a zwłaszcza Square head. Pszenica Hanna, sprowadzona przezemnie po raz pierwszy do kraju z Morawii z Kwassitz, od znanego hodowcy E. Proskowetz'a, a odznaczająca się pełnym, długim kłosem i pięknem białem ziarnem, przezimowała dobrze.

Zbronowanie runi odbyło sią 21 kwietnia. Lato było przepadziste, w czerwcu zwłaszcza spadła znaczna ilość deszczu.

Odmiany	Początek kłoszenia	Data zakwitania	Data zwiezienia
Frankensteinska .	5. VI	12. VI	9. VIII
Square head . .	4. VI	15. VI	13. VIII
Sandomierka .	29. V	5. VI	1. VIII
Puławka . . .	4. VI	11. VI	3. VIII
Wiktorya . . .	2. VI	8. VI	2. VIII
Modliborzycka .	29. V	5. VI	30. VII
Płocka	2. VI	8. VI	30. VII
Hanna	8. VI	15. VI	14. VIII
Michigan . . .	8. VI	16. VI	14. VIII
Długokłosista .	8. VI	18. VI	13. VIII

Najwcześniej dojrzały pszenice: Modliborzycka, Płocka i Sandomierka, najpóźniej: Square head, Długokłosista, Hanna i Michigan. Trochę „rdzy" zauważono na Wiktoryi i Frankensteinskiej. Na kłosach wszystkich prawie odmian znaleziono tu i owdzie „czerń zbożową" (Cladosporium herbarum Link.), w postaci czarnego pyłku. Przy młóceniu zauważono w kłosach szaro-brunatne gąsienice motyla, zwanego „sówką perzówką" (Hadena basilinea W. V.). Młode gąsieniczki wygryzają miękkie jeszcze ziarnka, starsze już dorosłe gąsieniczki wyjadają ziarna twarde, dojrzałe; chowają się one w kłosie pomiędzy plewami, tak że ich wcale nie widać. Później razem z pszenicą dostają się do stodoły, gdzie zimują, a na wiosnę przeobrażają się w brunatną pupkę. Motyle wylatują zwykle w maju lub w czerwcu; po zapłodnieniu, składają jajka na liście i źdźbła traw dziko rosnących i na kłosy zbóż, najczęściej na pszenicę. Po 12 dniach wychodzą z jajek małe gąsieniczki i wgryzają się w miękkie ziarna.

Chcąc szkodnika tego wygubić, trzeba przedewszystkiem zmiatać w stodole wypadłe przy zwózce, a pełno gąsienic zawierające ziarno, miażdżyć je zaraz i zadawać drobiu. Należy także szybko omłacać pszenicę i wcześnie podorać ścierń, aby wyniszczyć gąsienice, opadłe na ziemię podczas sprzętu. Plon był następujący.

Nr. bieżący	Nazwa odmiany	Wysiano na 5·6 arach	Zebrano z 5·6 arów		Zebrano z 1 hekt.	
			Słomy i plew	Ziarna	Słomy i plew	Ziarna
		klgr.	Kilogramów		kilogramów	
1	Frankensteinska	8·33	294·56	126 84	5260	2265[1]
2	Square head	9·16	170·57	73·24	3046	1308
3	Sandomierka	8 83	279 66	117 48	4994	2098
4	Puławka . .	8·33	274·28	112·00	4898	2000
5	Wiktorya . .	8 33	253·12	117·76	4520	2103
6	Modliborzycka	8·33	281·56	134·96	5028	2410
7	Płocka . . .	8·33	276·58	129 80	4939	2300
8	Hanna . . .	8 33	280·00	123·70	5000	2209
9	Michigan . .	9 16	180·76	80·02	3228	1429
10	Długokłosista	9·16	215·15	78·56	3842	1403

[1]) Podzieliwszy cyfry podane w tej kolumnie przez 200, otrzymamy ilość korcy z morgi 300-prętowej.

Największa ilość ziarna z pomiędzy wszystkich odmian wydała pszenica Modliborzycka (około 12 korcy z 1 m. 300-prętowej), drugą była Płocka (11½ korca z morgi), a trzecią Frankensteinska (11 korcy z morgi).

Najgorzej obrodziły: Michigan, Długokłosista i Square head; ta ostatnia dała z morgi tylko 6½ korca pomarszczonego, ciemnego, szklistego ziarna.

Największą wydajność słomy wydały pszenice: Frankensteinska, Modliborzycka i Hanna, najmniejszą ilość słomy zebrano ze Square head.

Ocena ziarna.

Nr. bieżący	Nazwa odmiany	Waga hektolitra: Ziarna wysianego	Waga hektolitra: Ziarna sprzątniętego	Waga 100 ziarn: Ziarna wysianego	Waga 100 ziarn: Ziarna sprzątniętego
		kilogramów		gramów	
1	Frankensteinska	78 0	79 5	4·10	4·76
2	Square head .	78 5	76·6	4 55	4·21
3	Sandomierka .	79·5	79·1	3 81	3·81
4	Puławka . .	77·0	80·0	3·91	4·00
5	Wiktorya . .	78·0	79 0	3·94	3·93
6	Modliborzycka	79 0	80 0	3 77	3 31
7	Płocka . . .	79·0	81·1	4·56	4 69
8	Hanna . . .	78·5	79 2	4·10	4·00
9	Michigan . .	80·0	82·0	4·55	4 52
10	Długokłosista .	80·0	82 1	4 60	4·87

Widzimy z powyższego zestawienia, że u wszystkich odmian, z wyjątkiem jednej tylko Square head, ziarno sprzątnięte było cięższe, aniżeli wysiane. Najcięższe objętościowo były pszenice: Długokłosista, Michigan, Płocka, Modliborzycka i Puławka. Najwyższą wagę 100 ziarn posiadała pszenica Długokłosista, najlżejsze ziarna były u Modliborzyckiej i Sandomierki.

Uprawa żyta ozimego.

Żyto zasiano na tem samem polu, co i pszenicę. Dnia 6 września zasiano siewnikiem rzędowym w rzędy 10 centymetrów szerokie: 1) Żyto szwedzkie, 2) Probstejskie, 3) Szlansztedzkie, 4) Włościańskie i 5) Zelandzkie. Każdą odmianę siano na dwóch pólkach.

Żyta powschodziły po 8 dniach i rozkrzewiły się dobrze przed zimą. Przymrozki wiosenne najwięcej dały się we znaki żytu Zelandzkiemu i Szlansztedzkiemu.

Odmiany	Początek kłoszenia	Data zakwitania	Data zwiezienia
Szwedzkie	8 V	25 V	20 VII
Probstejskie . . .	7 V	22 V	20 VII
Szlansztedzkie . . .	12 V	23 V	23 VII
Włościańskie . . .	5 V	21 V	18 VII
Zelandzkie	12 V	25 V	20 VII

Najpóźniej zaczęły się kłosić i dojrzewać żyta: Zelandzkie i Szlansztedzkie, najwcześniej Włościańskie.

Otrzymano następujący rezultat:

Nr. bieżący	Nazwa odmiany	Wysiano na 5·6 arach	Zebrano z 5·6 arów: Słomy i plew	Zebrano z 5·6 arów: Ziarna	Zebrano z 1 hekt.: Słomy i plew	Zebrano z 1 hekt.: Ziarna
		klgr.	kilogramów		kilogramów	
1	Szwedzkie .	7·91	275·35	117·48	4917	2098
2	Probstejskie .	7·91	262·52	113·45	4688	2026
3	Szlansztedzkie	7·50	254·68	111 88	4548	1998
4	Włościańskie .	7·91	245·84	124 80	4390	2228
5	Zelandzkie .	7·91	183·96	93·40	3285	1668

Najlepiej udało się żyto Włościańskie (gdyż zebrano z 1 morgi przeszło 13 korcy ziarna), po niem żyto Szwedzkie (12 korcy z 1 morgi), które dało największą ilość słomy. Najmniejszy plon wydało żyto Zelandzkie (9½ korcy), żyto Szlansztedzkie zajęło co do plonu dopiero czwarte miejsce.

Żyto włościańskie, nazywane także Podlaskiem i siewane przez włościan w gub. siedleckiej i lubelskiej, począwszy od r. 1892, zostało poddane ścisłej selekcyi i było uprawiane punktowo w szkółce. Ziarno jego, pierwotnie bardzo drobne i lekkie, obecnie zgrubiało znacznie, kłos wydłużył się, chociaż co do nabitości i grubości nie dorównywa Szlansztedzkiemu i innym zagranicznym odmianom. Owa krajowa odmiana, corocznie ulepszana, wyróżnia się wielką odpornością na wszelkie wpływy atmosferyczne i posiada jedną wielką zaletę, że plonuje dobrze na gruntach nie doprowadzonych jeszcze do wysokiej kultury.

Ocena ziarna.

Nr. bieżący	Nazwa odmiany	Waga hektolitra: Ziarna wysianego	Waga hektolitra: Ziarna sprzątniętego	Waga 100 ziarn: Ziarna wysianego	Waga 100 ziarn: Ziarna sprzątniętego
		kilogramów		gramów	
1	Szwedzkie .	76·0	75·1	3·40	3.00
2	Probstejskie .	75 0	74·5	3·50	2·75
3	Szlasztedzkie	78·0	74·2	2 91	2·68
4	Włościańskie .	74 5	73·0	2·62	2·52
5	Zelandzkie .	77·0	75·5	2·80	2 68

Tu, w przeciwieństwie do pszenic ziarno sprzątnięte okazało się lżejszym od wysianego. Dotyczy to zarówno wagi hektolitra, jak i wagi 100 ziarn.

Najwyższą wagę hektolitra miały żyta: Zelandzkie i Szwedzkie, najniższą Włościańskie. Najwięcej ważyło 100 ziarn żyta Szwedzkiego, najmniej żyta Włościańskiego.

Doświadczenia próbne z nawożeniem chmielników.

Podług badań prof. Kleina, roślina chmielowa zabiera z ziemi rocznie 28·26 gr. azotu, 23 55 gr. potasu i 10·25 gr. kwasu fosforowego. Zaspokojenie tej potrzeby nawozem obornikowym nastąpić może tylko przy wywiezieniu 400 — 600 ctn. cłowych na hektar chmielnika. Ponieważ tak silne nawożenie obornikiem jest dla rolnika często niemożliwem, przeto „Stowarzyszenie niemieckich chmielarzy“ zarządziło w r. 1895 cały szereg nawożeń próbnych w celu przekonania producentów, że możliwem jest, a nawet w pewnych warunkach i pod względem gospodarczym pożądanem być może zastąpienie obornika nawozem sztucznym. O próbach tych daje dr. Fr. Wagner w *Wochenbl. des Landw. Vereins f. Bayern* następujące sprawozdanie.

W rozmaitych odrębnie w kilku miejscowościach przeprowadzonych w r. 1895 doświadczeniach próbnych nawożono 200 krzaków zwykłym sposobem obornikiem, a innych 200 krzaków nawozem sztucznym, dając każdej roślinie po 100 gr. 20-to procentowego superfosfatu, po 20 gr. saletry chilijskiej i po 80 gr. siarczanu potasu. Oprócz tego nawożono 200 krzaków jednocześnie obornikiem i nawozem sztucznem, lub pozostawiano je zupełnie bez nawozu.

Wyniki prób, które przeprowadzone zostały w ten sposób w 6 miejscowościach, znajdują się w następującem zestawieniu, przyczem jednak dodać należy, iż najniższe plony przyjęte zostały jako 100 i tak samo uczyniono z najniższą wartością handlową produktu.

	Szyszek kg.	Więcej od pierwszego. kg.	Względny plon. %	Względna wart. handlowa. %
Próba I. 5000 krzaków na ha wydały:				
Nawóz stajenny	762·5	—	100	105
Nawóz sztuczny	1025 0	262 5	134·4	100
Oba nawozy razem	1050 0	287·5	137·4	100
Próba II. 5000 krzaków na ha wydały:				
Bez nawozu . .	600	—	100	110
Nawóz sztuczny	962·5	362·5	160	100
Próba III. 4500 krzaków na ha wydały:				
Bez nawozu . .	618 8	—	100	100
Nawóz stajenny	776·3	157·5	125·5	100
Nawóz sztuczny	798·8	180·0	129·1	100
Próba IV 4800 krzaków na ha wydały:				
Bez nawozu . .	480	---	100	100
Nawóz stajenny	840	360	175	110
Nawóz sztuczny	840	360	175	100
Próba V. 4700 krzaków na ha wydały:				
Nawóz stajenny	243	—	100	100
Oba nawozy razem	653·0	230 3	154·4	105
Próba VI. 4440 krzaków na ha wydały:				
Bez nawozu . .	1276·5	—	100	100
Nawóz stajenny	1509·6	233·1	119	115
Nawóz sztuczny	1642·8	365·3	129	100

Powyższe wyniki dowodzą, iż zapomocą nawozów sztucznych otrzymać możemy co najmniej takie same, często jednak znacznie jeszcze większe plony, jak przy użyciu nawozu stajennego. Niema zatem wątpliwości, iż w pewnych sprzyjających dla nawozów sztucznych warunkach, użycie ich może być właściwe i rentujące się.

ROZMAITOŚCI.

Podkowy bez gwoździ. Jako nowość na polu weterynarskiem, został w Berlinie patentowany nowy sposób przytwierdzania podków do kopyt bez gwoździ, tylko zapomocą klamer. Podkowa ma z każdej strony po trzy małe kwadratowe podłużne otwory, w które zakłada się klamry i zapomocą tychże przytwierdza się podkowę do kopyta. Na bruku berlińskim ma już dużo koni chodzić w tak przytwierdzonych podkowach, które podobno siedzą bardzo mocno, a konie chodzą w nich pewno. W Berlinie utworzyło się Towarzystwo pod nazwą: Uniwersalhufeisen - Gesellschaft, Louisenstr. 59, które się zajmuje wyrabianiem tych podków i zapewne przytwierdzaniem ich koniom. Gdyby się ten sposób praktycznym okazał, to usunęłoby się tym sposobem wiele niedogodności, powstających przy zwyczajnem kuciu koni, jak zagwożdżenie, niezdolność kowala w dobrem kuciu koni itp.

Łatwy i tani sposób przeciw wyleganiu pszenicy jest walcowanie zbyt bujnej pszenicy lekkim walcem drewnianym, jak to poleca pewien praktyczny gospodarz w jednem z pism rolniczych. Sposób ten ma być skuteczny i pewny, nie szkodzący w niczem pszenicy. Gospodarz ten pisze, że chwytał się tego środka zawsze z obawą, aby nie zaszkodzić pszenicy, przekonał się jednak, że jest nieszkodliwy. Można walcować pszenicę, nawet gdy już wyrosła na 30 do 33 cm. Próby porównawcze wykazują, że pszenica walcowana z równej przestrzeni, wydała z morgi 17 szefli ziarna, niewalcowana zaś 13 szefli ziarna. Korzyść więc widoczna po stronie pszenicy we właściwym czasie walcowanej.

OZNAJMIENIA.

L. 35.852.

KONKURS.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę instruktora mleczarstwa.

Instruktor mleczarstwa jest funkcyonaryuszem krajowym i pobiera roczną płacę w kwocie 1500 złr. w. a. (3000 koron austr.), tudzież ryczałt na koszta podróży w wysokości 500 złr. w. a. (1000 koron austr.) rocznie.

Głównem zadaniem instruktora mleczarstwa jest:

1. Rozpowszechniać słowem i pismem potrzebę i sposób racyonalnego urządzenia i prowadzenia gospodarstwa nabiałowego i udzielać rolnikom szczegółowych rad i wskazówek fachowych, odnoszących się do urządzenia mleczarni, przeróbki mleka, zbytu produktów mleczarskich i t. p., tudzież zawiązywania i prowadzenia spółek mleczarskich produkcyjnych i handlowych.

2. Odbywać w krajowych niższych rolniczych szkołach kilkutygodniowe kursa popularnej nauki mleczarstwa.

3. Pracować w biurze departamentu kultury krajowej Wydziału krajowego w czasie niezajętym obowiązkami instruktora.

Miejscem zamieszkania kraj. instruktora mleczarstwa jest Lwów. Chcący się ubiegać o tę posadę, która nadaną będzie prowizorycznie, winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej do dnia 1 sierpnia 1896 r. i przedłożyć:

1. Świadectwa udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady o którą kompetują, mianowicie:

a) Świadectwo z ukończonych z dobrym wynikiem studyów fachowych;

b) Świadectwo dłuższej z powodzeniem odbytej praktyki w zawodzie mleczarskim i rolniczym.

2. Metrykę urodzenia.

3. Dokładny życiorys wykazujący wszelkie odbyte studya, jak i dotychczasowe zatrudnienia.

We Lwowie, dnia 8 czerwca 1896 r.

Z Towarzystwa rolniczego.

Wydział krajowy zawiadamia Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego reskr. z d. 13 marca b. r. L. 14758, iż z dniem 1 maja b. r. otworzył ekspezyturę krajowego biura melioracyjnego w Jaśle, zaliczając do zakresu działania tejże powiaty polityczne: Rzeszowski, Łańcucki, Jasielski, Krośnieński, Gorlicki i tę część powiatu Brzozowskiego, która korzysta z kolei Rzeszów-Jasło.

Kierownictwo ekspozytury powierzono p. Michałowi Kornelli.

Ekspozytura w Jaśle obejmuje zarazem czynności, należące pierwotnie do byłych, a obecnie zwiniętych ekspozytur w Sanoku i Tarnowie. Do niej zatem interesowani mieszkańcy tamtych okolic zgłaszać się winni, stosując się do postanowień instrukcyi służbowej dla biura melioracyjnego, ogłoszonej w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych z r. 1893 L. 67.

L. 46.562.

Obwieszczenie.

Według reskryptu Wys. c. k. Ministerstwa spraw wewn. z dnia 26 maja 1896 r. L. 17128 wygasła zaraza pyskowo racicowa na Węgrzech w komitatach Békés i Vas; natomiast wybuchła zaraza pomoru świń w król. woln. mieście Versers w komitacie Krasso-Szörény.

W skutek tego c k. Namiestnictwo mając na uwadze, że leży w interesie należytego wykonania policyi weterynarskiej, jak i dla ogółu jest pożądanem, mieć dokładną wiadomość o każdocześnie obowiązujących zarządzeniach weterynarsko-policyjnych, uchyla niniejszem wszystkie dotychczas wydane zarządzenia, co do wprowadzania zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, świń i kóz) z Węgier do Galicyi, a natomiast postanawia aż do odwołania co następuje:

1. Z powodu panującej na Węgrzech zarazy płucnej wzbronionem jest wprowadzanie (przywóz i przypęd) do Galicyi bydła rogatego z zapowietrzonego zarazą płucną i z tego powodu zamkniętego obszaru Węgier, do którego należą:

a) Komitaty: Preszburg (Pozsony), Neutra (Nyitra), Trencsen, Arva, Lipto, Turoncs, Sohl (Zolyom) Bars, Hont, Nográd, Zips, (Szepes) i Saros:

b) Okręgi król. woln. miasta Preszburg Pozsony i Selmecs-Bálabánya (Schemnitz);

c) Gminy: Mártonvását i Val w komitacie Szekes-Téhervár (Stuhlweissenburg) i stajnia opasowa w Grünwald w Starejbudzie (Altofen), jakoteż Egyedi w Nowym Peszcie (Neupest).

2. Z powodu panującej zarazy pyskowo-racicowej wzbronionem jest wprowadzanie (przywóz i przypęd) do Galicyi zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z następujących zarazą tą dotkniętych obszarów Węgier:

a) Z komitatów: Bárránya, Lipto, Nógrad, Pest-Pilis-Solt-Kiskun, Pozsony (Preszburg), Sopron i Zala;

b) Z okręgu król. woln. miasta Sopron.

Wprowadzanie do Galicyi bydła rogatego z innych od chorób stadnych wolnych komitatów i okręgów Węgier, dozwolone jest w myśl reskryptu Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewn. z dnia 5 października 1893 L. 23344 (tutejsze ogłoszenie z 11 października 1894 L. 81839) jedynie kolejami żelaznemi wprost do stacyi kolejowej miejsca przeznaczenia bez przeładowywania w drodze, z wyjątkiem przypadków koniecznych, z zachowaniem przepisów paszportowych i o ruchu bydła.

Przytem zwraca się równocześnie uwagę na to, że bydła wyprowadzonego z Galicyi do Węgier z jakiegobądź powodu i w jakimbądź celu, (a zatem choćby tylko chwilowo na paszę) nie wolno pod żadnym warunkiem wprowadzić napowrót do Galicyi pieszo.

3. Ze względu wreszcie na obecny stan pomoru świń na Węgrzech:

1. Wzbronionem jest wprowadzanie (przywóz i przypęd) nierogacizny z następujących zarazą pomoru dotkniętych obszarów Węgier:

a) Z komitatów: Arad, Bacs-Bodrogh, Báránya, Bars, Békés, Bihar, Borsod, Féjer, Gömör, Kishont, Györ

Heves, Hont, Hajdu, Jász-N.-K.-Szolnok, Krasso (Koszyce) Szöreny, Komorom, Mason, Nagyvárád, Nográd, Nyitra (Neutra), Pest-Pilis-Solt-Kiskun, wraz z zakładem kontumacyjnym w Köbànya (Steinbruch), Pozsony (Preszburg), Szaboles, Szatmar, Szilagy, Somogy, Temes, Tolna, Tornthal, Vas, Veszprém i Zala;

b) Z król. woln. miasta Arad, Debreczen, Kecskemét, Páncsova, Sopron, Szabadka, Széged, Székesfehérvar, Ujdidek Versecs i Zompor.

2. Przywóz świń rzeźnych (tuczonych i półtuczonych, t. j. ważących za życia najmniej 120 klgr.) do Galicyi z innych od pomoru wolnych komitatów Węgier i Siedmiogrodu dozwolony jest pod następującymi warunkami:

a) Świnie przeznaczone na wywóz do Galicyi mogą być załadowane i wysłane tylko w tych komitatach i król. woln. miastach, które nie są wykazane w ustępie III. pod a) i b) niniejszego rozporządzenia.

b) Transporty nierogacizny mają być opatrzone paszportami, w których winno być uwidocznione miejsce pochodzenia zwierząt i miejsce ich przeznaczenia. Na tych paszportach ma się znajdować potwierdzenie dobrego stanu zdrowia, wydane przez węgierskiego weterynarza państwowego. Transporty takie wolno przewozić jedynie w plombowanych wozach kolejowych bez jakiegokolwiek zatrzymywania w drodze, nieprzewidzianego planem ruchu kolejowego i bez wszelkiego doładowania lub wyładowania w czasie podróży do miejsca przeznaczenia wymienionego na paszporcie.

c) Węgierskie lub siedmiogrodzkie tuczone świnie wolno wysyłać tylko do następujących stacyj kolejowych w kraju: Kraków, Podgórze, Tarnów, Nowy Sącz, Jarosław, Przemyśl, Stryj, Stanisławów, Kołomyja i Żywiec.

d) Po przybyciu takiego transportu do stacyi kolejowej miejsca przeznaczenia należy natychmiast wykonać oględziny weterynarskie najdokładniej i najsumienniej. Gdyby tym samym pociągiem nadszedł także transport innego pochodzenia, należy natenczas wprzód te świnie poddać oględzinom weterynarskim i odpędzić je ze stacyi kolejowej, a dopiero potem przedsięwziąć oględziny świń węgierskich.

e) Gdyby w transporcie świń węgierskich znajdowały się sztuki mające mniej niż 120 klgr. żywej wagi (a dla stwierdzenia tej okoliczności nie wystarczy ocenienie na oko, l e c z s z t u k i te, co do których zachodzi podejrzenie, iż nie mają tej wagi, m u s z ą b y ć f a k t y c z n i e z w a ż o n e) ma być cały transdort po nakarmieniu i napojeniu zwierząt na koszt nadawcy najbliższym pociągiem odesłany do węgierskiej stacyi nadawczej, przyczem przestrzegać należy jak najściślej rozporządzenia tutejszego z 1 grudnia 1889 L. 82962.

Mianowicie winien oglądający weterynarz stwierdzić powyższą okoliczność protokolarnie w obecności naczelnika stacyi kolejowej lub jego zastępcy i jemu wręczyć odpis protokołu celem doręczenia go do listu przesyłkowego cofniętego transportu, podczas gdy protokół w oryginale ma być przesłany właściwemu c. k. Starostwu. O każdem cofnięciu transportu świń należy zawiadomić c. k. Namiestnictwo t e l e g r a f i c z n i e.

Koszta ztąd wynikające, a więc na żywienie i pojenie świń, telegramy i t. p., oraz koszta jednorazowego karmienia i pojenia podczas powrotu mają być ściągnięte przez zarząd kolejowy jako pobranie za szczegółowem zarachowaniem, jeżeliby koszta te zaraz przez właściciela lub dozorcę posyłki nie zostały uiszczone.

Urzędujący weterynarz ma dopilnować, aby cofnięte świnie bezzwłocznie nakarmiono i napojono i aby je zaraz załadowano celem odstawienia, a wagony zaplombowano.

f) W razie sprawdzenia w węgierskim trasporcie świń c h o ć b y u j e d n e j, czy to już padłej, czy jeszcze żyjącej świni zarazy pomoru lub róży wąglikowej, należy również odesłać cały transport po nakarmieniu i napojeniu na koszt nadawcy najbliższym pociągiem do węgierskiej stacyi nadawczej i o tem telegraficznie donieść c. k. Namiestnictwu, a nadto przedłożyć osobno wyczerpujące pisemne sprawozdanie, dołączając w oryginale protokół dochodzenia o sprawdzeniu zarazy.

g) Jeżeli w transporcie świń węgierskich będzie się znajdować jedna, lub więcej sztuk podejrzanych o pomór lub różę wąglikową, należy podejrzaną sztukę, względnie podejrzane sztuki natychmiast od zdrowych oddzielić i oddać rakarzowi do zniszczenia. Nawet gdyby nie znaleziono żadnej o nazwane zarazy podejrzanej sztuki, należy przy wyładowaniu za zdrowe uznane zwierzęta przewieźć wozami z z a p r z ę g a m i k o ń s k i m i do rzeźni i tam, nie zmieniając stanowiska, najpóźniej w przeciągu 48 godzin pod dozorem weterynarza wybić. Rozumie się samo przez się, że sztuki, u którychby po rzezi stwierdzono pomór świń, lub różę wąglikową, winny być rakarzowi oddane do zniszczenia.

3. Wprowadzanie (przywóz i przypęd) z całych Węgier do Galicyi świń na handel lub do chowu przeznaczonych, wzbroniony jest i nadal. Jako takie uważać należy świnie, które za życia mają mniej niż 120 klgr. żywej wagi.

4. Przywóz mięsa z zarzniętych świń z Węgier i Siedmiogrodu do Galicyi nie jest wprawdzie wzbroniony, jednak z uwagi, że wedle orzeczenia c. k. Najwyższej Rady zdrowia nie można dopuścić do spożycia przez ludzi mięsa wieprzowego pochodzącego ze sztuk chorych na pomór świń, ustanawia się dla przywozu tego mięsa do Galicyi następujące warunki:

a) Zabite świnie węgierskie, lub siedmiogrodzkie mogą być przywożone jedynie w całości (niećwiartowane) i tylko koleją żelazną do miast: Krakowa, Podgórza, Nowego Sącza, Tarnowa, Jarosławia, Przemyśla, Lwowa, Stryja, Stanisławowa, Kołomyi i Żywca.

b) Takie transporty mięsa winny być opatrzone certyfikatem, wydanym w miejscu nadania posyłki przez

organ urzędowy, a zawierającym miejsce pochodzenia i przeznaczenia mięsa tudzież poświadczenie, że mięso to nie pochodzi ze zwierząt chorych na pomór świń, lub różę wąglikową. Takie przesyłki mięsa mogą być wyładowane dopiero na stacyi miejsca przeznaczenia.

c) Po przybyciu na miejsce przeznaczenia winny być przesyłki takie poddane najdokładniejszym i najsumienniejszym oględzinom i wszelkie zarznięte świnie, u którychby dostrzożono oznaki pomoru świń, lub róży wąglikowej, lub które z jakiegokolwiek innego powodu do spożycia przez ludzi są nieprzydatne, a nadto te sztuki, przy których niema nerek i tłuszczu koło nerek, winny być oddane rakarzowi celem zniszczenia natychmiast.

Przekroczenia tego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie z dniem 31 maja 1896 r., karane będą według ustawy z dnia 29 lutego 1880 (Nr. 35 Dz. u. p.) i rozporządzenia ministeryalnego z dnia 12 kwietnia 1880 (Nr. 36 Dz. u. p), względnie według ustawy z d. 24 maja 1882 (Nr. 51 Dz. u. p.).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 31 maja 1896 r.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 16/6			Tarnów z dnia 12/6			Lwów z dnia 13/6			Rzeszów z dnia			Wiedeń z dnia 16/6		
	od	do		od	do		od	do		od	do	przeciętnie	od	do	
Pszenica.	7·37	7·57	—·—	7·25	7·40	—·—	7·10	7.30	—·—	—·—	—·—	—·—	7·05	7·50	—·—
Żyto	6·40	6·65	—·—	6·20	6·30	—·—	5·80	6·10	—·—	—·—	—·—	—·—	6·60	6·75	—·—
Jęczmień	5·10	5·45	—·—	6·10	6·20	—·—	4·50	5 —	—·—	—·—	—·—	—·—	4·60	8·35	—·—
Owies	6·30	6·70	—·—	5·75	6·—	—·—	5·90	6·30	—·—	—·—	—·—	—·—	6·70	6·85	—·—
Groch	7·—	10·—	—·—	6·50	7·50	—·—	5·30	7·50	—·—	—·—	—·—	—·—	8·—	10·—	—·—
Fasola	6·—	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik	—·—	—·—	—·—	5·10	5·20	—·—	4·50	4·70	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	4·40	4·75	—·—	—·—	—·—	—·—	5·50	6·25	—·—
Tatarka	7·—	8·—	—·—	7·50	7·70	—·—	7·—	7·50	—·—	—·—	— —	—·—	7·—	7·50	—·—
Proso	5·—	6·—	—·—	5·50	6·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·75	6·75	—·—
Jagły	11·—	13·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	10·50	12 —	—·—
Kukurudza . . .	—·—	—·—	—·—	5·80	6·—	—·—	5·25	5·40	—·—	—·—	—·—	—·—	4 45	4·55	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	7·50	8·—	—·—	7·75	8·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Chmiel za 56 kg. .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Koniczyna	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. biała .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kon. nas. szwedzka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Siano z łąk . . .	2·—	2·60	—·—	2·20	2.30	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·50	3·20	—·—
Siano z koniczyny .	2·80	3·20	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2·70	3·30	—·—
Słoma	2·20	2·60	—·—	1·80	2·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·80	2·60	—·—
Kartofle hektolitr .	1·20	1·80	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita 75—95° .	60·—	80·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont. . .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	12·75	13·25	—·—	—·—	—·—	—·—	15·60	15·80	—·—
Masło	—·75	—·90	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.